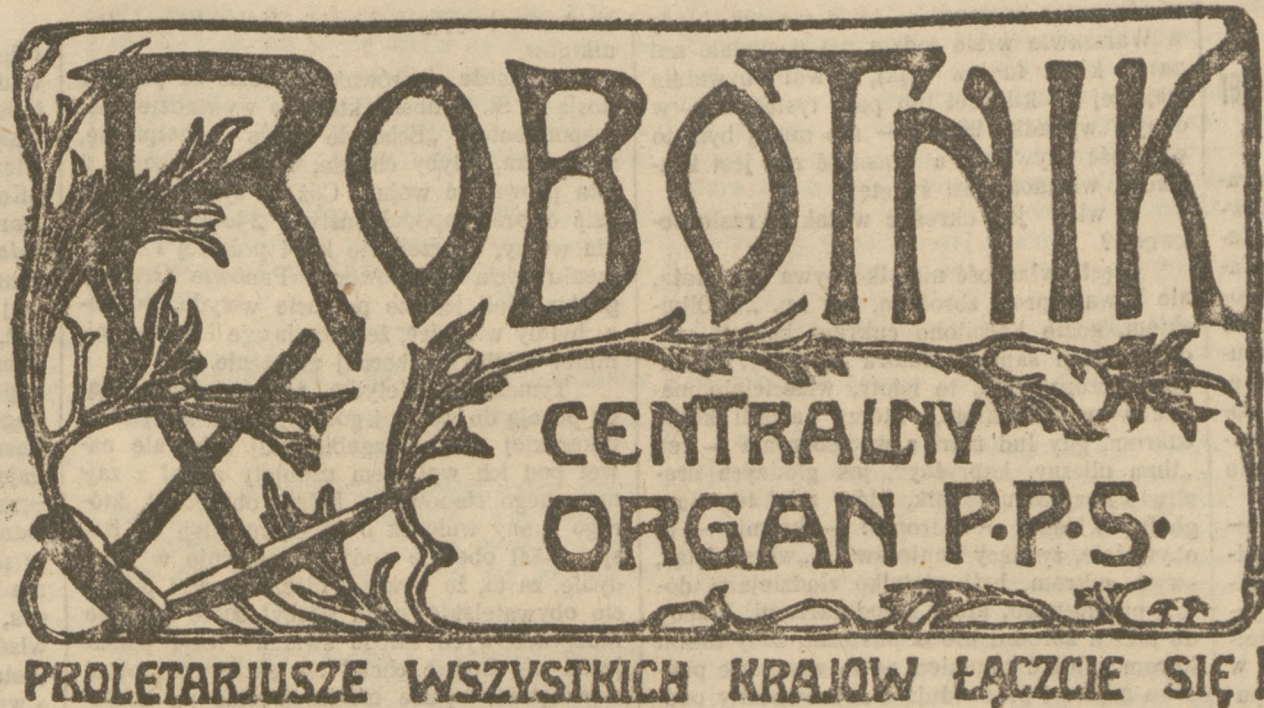


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włosciański!**

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnikiem mie-
sięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. 13.50
Zagranicą 18.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń

OGŁOSZENIA: w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) 8
zwykłe 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petytem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Od Wydawnictwa.

Wobec niepomierznego wzrostu cen papieru i druku zmuszeni byliśmy od 1-go marca r. b. podwyższyć cenę numeru „Robotnika” do 1 marki w sprzedaży detalicznej.

Niedola Cieszyna.

Od tygodnia prasa płacze nad niespodziankami, które nas czekają w Cieszynie. Komisja plebiscytowa składa się z wrogów sprawy polskiej, staje wyraźnie po stronie Czechów. W skargach tych jest napewno wiele słuszności. Istotnie, p. René Pichon był zawsze czechofilem, był lektorem języka francuskiego w Pradze czeskiej, gdzie zbliżył się bardzo do Czechów z otoczenia Massaryka. Podczas wojny pisywał wiele po dziennikach paryskich zawsze w obronie Czechów. Było w Rosji powszechnie wiadomem, że pan Pichon jest przyjacielem p. Benesa, późniejszego ministra spraw zagranicznych, carofila i polonofoba, tego samego, któremu Komitet Narodowy urządził przyjęcia w sali Berlitz na Boulevard des Italiens za pośrednictwem urzędnika tego komitetu, p. Antoniego Potockiego.

Komitet Narodowy podówczas nie wiedział wcale o umowie czesko-francuskiej, gwarantującej Czechom „ziemię korony św. Wacława”, o których nikt we Francji nie wiedział, gdzie się znajdują, co obejmują, dokąd sięgają. O tej umowie, zawartej jeszcze w roku 1917, Komitet Narodowy dowiedział się dopiero w końcu roku 1918 już po zawieszeniu broni. Podniósł wtedy straszny rzyk, ale cyniczny p. Clemenceau niewzruszenie powtórzył: „la trahison doit être récompensée”... Zdrada Czechów (wobec Austrii) powinna być nagrodzona... Być może, że Komitet Narodowy, którego uwadze uszła umowa czesko-francuska, nie wiedział również i o stanowisku p. René Pichona wobec Czechów i sprawy czeskiej. Opowiadano później, że pan Pichon starał się o stanowisko konsula francuskiego w Pradze Czeskiej — ale go nie otrzymał. Mówiono, że jest doradcą czy radcą poselstwa czeskiego w Paryżu, na rue Bonaparte 18. Ze wpływy czeskie sprawiły, iż znalazł się w komisji plebiscytowej, to nie ulega wątpliwości. Było rzeczą legacji polskiej w Paryżu wpływy te neutralizować i do tak stronnictwa mianowania nie dopuścić. Ale Legacja polska w Paryżu nie zajmuje się podobnymi drobnostkami.

P. Philippon już wprost przyjeżdża do Cieszyna z Pragi czeskiej. Bawił tam w otoczeniu generała Pellé, bardzo zresztą poważnego w kołach radykalnych Paryża człowieka (Czesi wogóle trzymali się w Paryżu kół radykalnych w odróżnieniu od reprezentacji polskiej, która szukała wpływów zawsze w kołach

rojalistów i katolików). Ale generał Pellé dlatego siedzi w Pradze, że jest czechofilem. Każdy o tem wie. Jakże tedy można było dopuścić do wyboru właśnie pana Philippon, jako delegata francuskiego w bezstronnej komisji, która ma czuwać nad matchem czesko-polskim w Cieszynie! I tu znowu jest niedopatrzenie Legacji polskiej w Paryżu, tej prześlawniej córki prześlawnego Komitetu Narodowego.

Delegatem tegoż Komitetu naprzód na froncie włoskim, później na Śląsku był i jest, niestety, poseł p. Zamorski. Jego zręczność polityczna i dyplomatyczna przejdzie do historii.

Sprawy nasze na Śląsku, bardzo ciężkie w istocie swojej, wymagały wyjątkowej uwagi i zręczności. Widzimy dzisiaj, w czyich były rękach. Zaczynamy dziś dopiero drzeć o rezultat zabiegów Polski o odzyskanie Śląska. Socjaliści ostrzegali. Górnicy ostrzegali. Wszyscy ludzie rozsądni na Śląsku ostrzegali. Rząd pana Paderewskiego i rząd pana Skulskiego — był niemy i głuchy.

W zeszłym tygodniu komisja konstytucyjna orzekła, że prezydentem Rzeczypospolitej może być tylko katolik (jakże uczeszyło się serce papieża Benedykta XV, przyjaciela Wilhelma II). Po niewczasie spostrzegła się komisja, że czeka nas plebiscyt na protestanckich Mazurach. Na żądanie tedy ministerjum spraw zagranicznych — uchwałę cofnięto, wyboru prezydenta nie uzależniono od wyznania. Lecz pierwsza uchwała pochwycona została przez agentów niemieckich, zamieniona w odezwy, i dziś Mazury zasypane są wiadomością, że miłość Polski do nich jest tak wielka, iż nawet prezydent nie może być w Polsce — protestantem! O tej drugiej zamknięta, a gdy działacze polscy zaczęli przeczytać, wielu wierzyć nie będzie, bo obie są jednakowo autentyczne.

W takich warunkach gotujemy plebiscyt. Gęba naszych nacjonalistów pełna jest frazesów i pożądań imperjalistycznych w kierunku wschodnim. A jednocześnie polityka ich prowadzi do zaprzepaszczenia czysto - polskich kresów.

A gdy przychodzą rozczarowania, którym rząd nasz, klasy rządzące i ich przywódcy — są w znacznej mierze winni, — szukają winowajców nie w naszym własnym otoczeniu, jeno zagranicą, w Paryżu, w Londynie, nawet w Jerozolimie.

Viator.

Rząd a kooperatywy robotnicze.

Jesteśmy świadkami coraz groźniejszego przesilenia gospodarczego. Warstwą z dnia na dzień droższą zda się nie mieć kresu w pograżaniu coraz szerszych mas proletariatu w otchłań chorób, nędzy i śmierci głodowej.

Niewiele pomaga zwykła płacy po wygranych strajkach, gdyż droższyna galopuje znacznie prędzej i brak środków żywności daje się coraz bardziej we znaki.

Sytuacja liczących rzesz bezrobotnych jest wprost nie do opisania.

Czas, najwyższy już czas rozpocząć bezkompromisową, energiczną walkę z „chłodem, głodem, tyfusem i bezrobociem”, gdyż klęska, rozlewając się coraz szerzej po kraju, dziesiąkuje ludność, i grozi niesłychanymi spustoszeniami.

Czy walkę tę się u nas prowadzi?

Zaiste, jeżeli zechcemy zanalizować działalność Rządu w tym kierunku, jeżeli przypomnimy sobie ostatnie debaty w Sejmie w sprawach aprowizacyjnych, groza nas winna przejąć wobec tego niesłychanego rozpętania egoizmu klasowego obszarników, zamożnych chłopów i kapitalistów, miłośców nam panujących.

Przed kilku dniami podaliśmy w „Robotniku” tekst dokumentu gwarancyjnego, którym Rząd obdarzył kooperatywy robotnicze.

Świadczy on niezbicie, że w stosunku do robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych — tych jedynych u nas w kraju organizacji, stawiających sobie za zadanie bezkompromisową walkę z paskarstwem, Rząd zajmuje bezwzględnie wrogi stanowisko.

Kooperatywy zwracają się do Rządu z prośbą o kredyt, lub gwarancję dla otrzymania towarów, sprowadzonych z angielskich Hurtowni, Stowarzyszeń Współdzielczych. Po kilku miesiącach rząd odpowiada: pieniędzy nie daję ani grosza, gwarancję zaś daję pod warunkiem, że czwartą część towarów odstąpię Pużappowi, a wszystkie pieniądze ze sprzedaży będziecie przelewali do kasy pożyczkowej i ja będę niemi obracał. Rząd tedy na kooperatywach chciał zrobić lichwiarski interes!...

Czy nie obłudą i fałszem wobec tego są szumne deklaracje, składane przez pana Skulskiego po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu. Przytaczamy je tutaj dosłownie.

Program większości Sejmowej. Postulaty robotnicze w chwili obecnej:

1) Wyasygnowanie odpowiednich funduszy na zakup dla ludności pracującej żywności ubrań i obuwia

2) Popieranie kooperatyw robotniczych oraz udzielanie im pożyczek na dogodnych warunkach.

3) Wyasygnowanie odpowiednich funduszy na odbudowę domów dla robotników, — budowa powinna rozpocząć się najdalej na wiosnę.

4) Jaknajszysze uruchomienie przemysłu.

5) Zagwarantowanie robotnikom otrzymania zapomóg do czasu ich zatrudnienia”.

Deklaracja pana Skulskiego. (Serja druga. Posiedzenie 105 Sejmu).

„Poprawienie aprowizacji i zaopatrzenie robotników w ubranie i obuwie, jak również otoczenie opieką robotniczych kooperatyw spożywczych i wytwórczych, oraz instytucji kulturalno - oświatowych przez udzielenie im odpowiednich pożyczek i zapomóg, popieranie akcji budowy domów, kolonji robotniczych i domów ludowych będzie jednym z poważniejszych zadań Rządu”.

W teorii, a w praktyce? Poruszyliśmy jedną sprawę, a teraz inne.

Związek Rob. Stow. Spółdzielczych zwrócił się w lipcu ubiegłego roku o kredyt towarowy w Pużapie i gwarancję kredytu bankowego. Po długich rokowaniach Biłiński napisał na drugim już z kolei memorjałe Związkowi:

„Udzielić gwarancji do dwóch milionów”.

Papier został skierowany do Rady ministrów. Nastąpiło przesilenie gabinetowe i długie oczekiwania. Nowa Rada ministrów na jednym ze swoich pierwszych posiedzeń odsyła podanie z powrotem do ministerjum skarbu dla zasięgnięcia informacji.

Pomimo, że ministerjum skarbu informację o Związku zebrało i gwarancję wniosło powtórnie na Radę ministrów, sprawa pozostaje do dziś dnia niezakończona.

Co się tyczy kredytu towarowego w Pużapie, to p. minister aprowizacji uważa za stosowne ograniczyć go do 2 milionów. Kredyt zostaje przyznany dopiero w połowie stycznia r. b., kiedy np. większa część materiałów włókienniczych, sprowadzonych z Holandji, była już przez Pużapp rozprzedana.

Należy zwrócić uwagę, że Związek Rob. Stow. Spółdzielczych aprowiduje w chwili obecnej 250,000 osób, należących do rodzin robotników, członków Stowarzyszeń Związkowych, i drugie tyle ludności robotniczej, zorganizowanej w Stowarzyszeniach, nie przyjętych jeszcze z tych czy innych powodów do Związku. Kredyt zatem towarowy w Pużapie wynosi zaledwie 4 marki na osobę.

Wrómy jeszcze do sprawy gwarancji dla zrzeczenia kooperatyw na towary angielskie. Przypominamy, że towary tak bardzo potrzebne ludności robotniczej: ryż, herbata, kawa, mydło, obuwie, i t. d. leżą na składach w Warszawie już od października ubiegłego roku, a ludność cierpi dotkliwie braki i zmuszona jest płacić za wszystko paskarskie ceny.

Obecnie sprawa tak stoi, że kooperatywy otrzymały od Hurtowni angielskiej kredyt trzyletni i zrzeczenie się ządania gwarancji państwowej.

Anglia tedy przyszła im z pomocą, podczas gdy Rząd polski chciał obstarwić swoją gwarancję lichwiarskimi warunkami!...

Mały feljeton.

Ex-dyrektor „Puzappu”, krowka i cukier dla koni.

Przypominacie sobie z pewnością sprawę aresztowania p. Ignacego Świętochowskiego, dyrektora Państwowego Urzędu Zakupów (Puzappu) w listopadzie ub. r.? Zaleziono wtedy i skonfiskowano u tego wysokiego urzędnika Min. aprowizacji tylko—205 pudów maki, 5 pudów kaszy, 125 funtów cukru i—35 worków otrąb. Pan S. po paru miesiącach został wypuszczony z więzienia „z powodu braku cech przestępstwa w jego działalności” i zaraz wypuścił w swej obronie broszurę p. t. „Prawo czy Bezprawie”.

Bezprawiem było jego aresztowanie — powiada autor — ponieważ zapasy pochodzący z jego majątku rodzinnego Poręby w Olkuskim skąd przewieziono zostały do „spokojnej, letniczej miejscowości” przy ul. Belwederskiej, gdzie p. S. kupił sobie dom. I w tym „letniczym” domku stały sobie owe pudry, przeznaczone na wyżywienie nie 8 osób, jak twierdzono, ale 19-tu! Albowiem oprócz 8 osób rodziny, miał p. S. do wyżywienia znacznie większą ilość — pańskiego, zaiste, dworu: gospodynię, bonę, korepetytora, dwójkę służby, oraz „człowieka do rozmaitych posług domowych” z żoną i czworogłosem dzieci. Cały ten dwór był żywny przez p. S. — nawet „człowiek” z dziećmi.

Co za patryarchalna idylla! Utrzymywać dzisiaj 13 istot i jednego „człowieka” z rodziną! A więc zarówno istoty, jak nawet ten jedyny „człowiek” w pańskim dworze zrzęgnęli — z kart żywnościowych.

No, dobrze. Prokurator najwidoczniej stwierdził to, skoro uznał p. S. za niewinnego.

Ale — otręby! 35 worków otrąb!

Jedyny w tym pańskim dworze człowiek nie był chyba żywiony otrębami, ani nawet jego dzieci. Po cóż owe otręby? Te otręby wszak były najbardziej interesującym towarem w prywatnym składzie p. dyrektora „Puzappu”. Na co, u licha, otręby? Pytała o to, swego czasu, cała Warszawa.

Ach, jacyż byliśmy niedomyślni. Autor w swej broszurze daje nam odrazu rozwiązanie proste, jak słup telegraficzny. Oto o wycie 13 istot, do 1 człowieka z rodziną (razem 19) miało przysbyć dwudzieste stworzenie boskie — krowka!

Krowka! Otręby owe była to „wyprawka”, czekająca na krowkę, którą p. dyrektor zamierzał dopiero kupić. Czy nie przypomniał wam to pełnych zbożnej troskliwości przygotowań czulej matki, czekającej na niemowlę, które ma się dopiero urodzić? Otrąbki, żłobek, krowka, mleczko...

Przytulny, zaciszny domek...

Wprawdzie „smutną jest rzecz — po-

wiada autor broszury — że w czasach, kiedy w Warszawie wiele rodzin nie posiadało ani nawet kilku funtów maki, pewni obywatele mają jej po kilkaset lub parę tysięcy” (— w danym wypadku 9000!) — nie mniej była to własność prywatna, a własność nie jest kradzieżą, własność jest święta!

A więc jak określić w takim razie sekwestr?

Często własność nie tylko bywa kradzieżą, ale bywa wprost zbrodnią, jak np. „w Olkuskim, gdzie karmiono cukrem konie”, według relacji samego autora broszury. Ci ludzie, przepraszam, te istoty, właściciele majątków w Olkuskim, którzy karmili konie cukrem, gdy lud marł z wycieńczenia — ten „tłum uliczny, kapryśny”, jak głodnych urągaliwie nazywa urzędnik, który miał ten tłum głodny właśnie — o ironio! — karmić — ci obywatele, żywiący konie swoją „własnością”, swym cukrem, byli nie tylko złodziejami dobra publicznego, ale i zbrodniarzami. I żeby do takich zbrodni nie dopuszczać, żeby takim łotrom nałożyć kaganiec, na to wszystkie państwa mądre i przewidujące zaprowadziły podczas wojny sekwestr. Zaś sekwestr jest właśnie zniesieniem prawa rozporządzania się dowolnego własnością prywatną.

I pomyśleć, że wysokim urzędnikiem w Ministerjum aprow. był człowiek, który tego wcale nie rozumiał! To też ładnie wyglądała przed rokiem aprowizacja tych panów dyrektorów z Puzappu! Jeden rąbek tej gospodarki odsłania nam w sposób jaknajniebezpieczny tenże sam p. dyrektor i autor broszury i żywiciel 13 istot, sześciorga ludzi oraz przyszłej krowy — w jednej osobie.

Nędra w kraju najokropniejsza. Brak wszystkiego — nawet otrąb do chleba kartkowego, epidemie, głód, wojna... Wicie, co w takich warunkach „Puzapp” sprzedał zagranicę?—10 wagonów jaj! Minister Wojciechowski, dowiedziawszy się o tem, kazał pierwszy transport tych jaj, 4 wagony, przyłapanie przez ludność w Częstochowie, rozsprzedać „tłumowi za pół ceny”. Nie jesteśmy zwolennikami p. Wojciechowskiego, ale przyznać musimy, że minister ten zachował się wówczas po obywatelsku. Ale p. S., który miał dbać o żywność dla zgłodzonego ludu, na ten czyn, jako na dowód, że Min. Spr. Wewn. jest „czerezwyczajką bolszewicką”, oburza się. Wcale przytem nie zastanawia go lekkomyślny conajmniej czyn Puzappu, lecz fakt, że W., jako minister spraw wewn., wnieszał się nie do swojej sprawy.

Broszura p. S. roi się od uwag, które świadczą w sposób typowy o bezlitosnej, egoistycznej, stanowej psychice dziedzica z Poręby. Nic dziwnego! Sam przecie należy do stery, która w czasie głodu i wojny cukrem karmiła konie — a ludowi każe gryźć ziemię.

Zysław.

kontrewolucyjnych wojsk Kozłaków i Denikina.

Nie może się również zgodzić na pokój z Rosją p. St. Grabski, który w wywiadzie z korespondentem „Echo de Paris” chweli się, że Polska, gdyby chciała, mogłaby jeszcze 2 lata prowadzić wojnę! Cóż za cynizm mówić dziś o prawdopodobieństwie 2-letniego trwania wojny, o przelewaniu krwi polskiej i zniszczeniu życia narodowego. Panowie Grabscy gdyby mieli jeszcze poczucie wstydu, powinni byłiby wiedzieć, że obowiązują ich przynajmniej w chwili obecnej milczenie.

Tymczasem nie tylko, że w dalszym ciągu pchają do wojny i gotowi są dla swej skłębionej polityki zgubić kraj cały, ale nawet pod ich wpływem usunięty został z zajmowanego stanowiska Polak, ob. Sokal, którego znany wniosek o wysłaniu misji do Rosji, został obecnie podjęty ponownie w Londynie, za to, że wykazał niezależność i poczucie obywatelskie, czem zdobył sobie uznanie ludzi uczciwych całego świata. Rząd polski jeżeli nie będzie chciał się skompromitować dozwolętnie, będzie musiał wysłać na konferencję Ligi Pracy w Genewie, 22 marca, ob. Sokala.

Przedstawiciel Polski, biorący udział w konferencji pokojowej, w sprawach żegluga wodnej, pan Krzyżanowski, jak już pisałem, poruszył konieczność zmian naszej polityki gospodarczej w sprawach żegluga. Projekt swój rozwija z punktu widzenia osiągnięcia najbardziej taniego i rozpowszechnionego przewozu artykułów pierwszej potrzeby. Poruszając konieczność współdziałania kolejnictwa z żegluga wodną, p. K., przechodzi do wniosku, że osiągniemy najwyższą wydajność przez połączenie dróg kolejowych i wodnych w jednym reku. Tymczasem państwo wydaje miliony na ulepszenie dróg wodnych, by później drogi te, po doprowadzeniu kosztu państwa, do stanu zadowalającego, oddać klucie kapitalistom. Prywatna osoba, czy grupa finansowa buduje tabor żegluga, drogę — trzymuje od państwa darmo, a w taryfie przewozowej nie jest niczem krępowaną. W razie konkurencji będą musiały ją zmniejszyć, lecz wtedy utworzą się syndykaty i pobierać będą opłaty takie, jakie im się będą podobały.

Pan Krzyżanowski wnioskuje, że przy obecnych warunkach ludność, ponosząca ofiary na urządzenie dróg wodnych, nie osiągnie przez to mniejszych cen na transport i jest upaństwowienie komunikacji wodnej jest jedynym warunkiem gwarantującym korzyści dla całego państwa.

Pan Krzyżanowski wychodząc z tego założenia dla dobra kraju, w dalszym ciągu prowadzi walkę z kluką międzynarodowych kapitalistów, dążących do otrzymania koncesji na eksploatację dróg wodnych w Polsce. Nie wiem, czy panu K. znana jest historia okrętów „Kościuszko” i „Wisła”. O pierwszym pisma warszawskie z dumą donoszą, że przybył do Gdańska z Ameryki. Przypisują tym faktom znaczenie ogromne w rozwoju naszej narodowej żegluga, zamiast u źródeł właściwych zbadać, jak się ta rzecz przedstawia. O ile wiadomo, organizacja linii żeglugaowej pomiędzy Ameryką i Gdańskiem, nie ma nic wspólnego, oprócz nazwy statków, z rozwojem naszej żegluga morskiej; przeciwnie przyciągając kapitały polskie, odciąga je od innych przedsięwzięć. Otóż okręty te są zarejestrowane w amerykańskim Stanie Delaware. Na tę pierwszą agitację dał pieniądze Amerykanie pochodzenia niemieckiego, bracia Newellson, i oni mają główny udział w zyskach, a właściwe kierownictwo i eksploatacja statków, zostało oddane innemu morskemu towarzystwu Steens Co. Otrzymałszy od rządu polskiego prerogatywy i subsydia, dali polską nazwę statkom, wciągnęli do swego zarządu pp. Niklewicza i Roszkowskiego, dając im dobre wynagrodzenie.

Francuskie Towarzystwo „Werme” w porozumieniu z Warszawskim Bankiem Handlowym, oraz pp. Spiessem i Dziedzickim — dąży do zawładnięcia żegluga pomiędzy Gdańskiem i portami francuskimi. Ci panowie mają nadać polskości tworzącej się organizacji, dla otrzymania od rządu polskiego prerogatyw, a może i zasiłków pieniężnych. Kapitały polskie nie mają tam nietylko przeważającego udziału, ale odsetek ich jest minimalny!

Co społeczeństwo powie na tę kosztowną dla niego maskaradę?!

W ostatniej chwili dowiaduję się, że p. Krzyżanowski, który złożył projekt upaństwowienia żegluga wodnej — opuszcza Paryż. Pozostawia się zakulisowemu macherstwu — zagranicznej i polskiej finansjery — pole do nadużyć nad społeczeństwem. Odbudowującej się Polsce grozi zawsza dzierżawa zagranicznego kapitału, w którą wpadnie, jeżeli lud polski, nie potrafi temu złośliwemu położyć kresu.

Pan Krzyżanowski, spotka się zapewne z takim samym uznaniem min. Kędziora, jak p. Sokal — min. Peplowski.

Hieronimko.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Walka o byt robotników francuskich. — Strajk kolejowy. — Pokój z Rosją. — P. St. Grabski chce wojować jeszcze dwa lata. — Sprawa żegluga wodnej w Polsce. — Wydatki państwa polskiego w interesach międzynarodowego kapitału. — Komedia polskości przedsiębiorstw okrętowych. — Po p. Sokalu — p. Krzyżanowski.

Proletariat francuski coraz skuteczniej zabiera głos w sprawach dotyczących wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego. A na zamech na 8-godzinny dzień roboczy i na odmowę podwyżki płacy, która jakoby jest przyczyną katastrofalnego stanu Francji, szalonego opodatkowania artykułów pierwszej potrzeby i ogólnej drożyzny — odpowiadają deputowani socjalistyczni w Izbie i dowodami w ręku, które jaskrawo uwydatniają, co jest przyczyną zlego.

Niedawno tow. Labat, przemawiając w Izbie za nacjonalizacją kopalni, dowodził, że górnicy, zarabiający w 1914 r. dziennie 7 fr., którzy otrzymują obecnie 18 fr. powiększyli swój zarobek o 157%, a jednocześnie kopalnie, sprzedające w 1914 r. tonę węgla za 7 fr. 50, w 1920 r. — oddają ją za 400 fr.! Akcje Towarzystwa Albi, oceniane w 1914 r. na 460 fr. obecnie warte są 1052, kompanii Aniche w 1914 r. — 2600 fr. — w lutym 1920 r. 8194 i t. d. Tak w świetle cyfr i prawdy przedstawia się patriotyczna praca kapitalistów, szafujących dla swych interesów krwią proletariatu na polach bitwy i potem w przemysle fabrycznym i rolnym!

Z powodu zawieszenia w czynnościach robotnika za to, że udał się bez zezwolenia władzy do administracji swego syndykatu i nie odwołania tej kary na całej linii P. L. M. (Paryż, Lyon, Morze Śródziemne) wybuchło ogromne bezrobocie. Przyłączyły się do strajku inne linie kolejowe: na stacji St. Lazare — bezrobocie jest kompletne, na Montparnasse — częściowe. Na wieść robotnicy żądają nacjonalizacji. Bezrobocie ma charakter polityczny. Pisma burżuazyjne widzą w tem objawy rewolucji, wywołanej przez działaczy syndykalistycznych i socjalistycznych, żądają użycia silnej ręki dla stłumienia ruchu straj-

kowego. Federacja syndykalistyczna kolejowa — została zaskoczona decyzją syndykatu Sekwany. Moment jest bardzo poważny i o ile rzeknie zdoła się porozumieć z robotnikami, przybrać może strajk rozmiary olbrzymie i zatać ruch zupełnie ruch kolejowy we Francji.

Nie mało też żółci wylewa „Blok Narodowy” na swoich i nieswoich socjalistów, którzy niezależnie od różnic, ich dzielących jednomyślnie we wszystkich krajach domagają się pokoju z Rosją i zaczynają wywierać coraz większy wpływ na bieg spraw politycznych w Europie.

Po dwuletnim i namiętym szczeci przeciwko zawarciu pokoju z Rosją sowiecką, pisma burżuazyjne z trudem godzą się na zwrot w sprawie rosyjskiej.

Po tylu zakłędach i obietnicach złamania bolszewizm, składanych przed burzą francuską przez takich augurów jak Clemenceau i Millerand — trzeba przed opinią szukać innych winowajców. Widzieliśmy już jak sojusznicy traktują Wilsona, posłuchajmy Pertinaxa i wpływowego „Echo de Paris”, jak mówią o George’u. „Lloyd George powinien być zadowolonym. Od roku już chce narzucić swój punkt widzenia aljanom; podróż do Rosji Hendersona w końcu 1918 r. i konferencja w Prinkipo w r. 1919; misja Billita w marcu, projekty aprowizacyjne Nansena w kwietniu, rokowania O. Grady w listopadzie; rozmowy z p. Patkiem i Voyda Wojvodem w grudniu i styczniu; akcja reprezentantów angielskich w Helsinkach i Dorpacie — takie były decydujące etapy jego przedsięwzięcia”.

Pertinax zapomina o tem, jak zależne było stanowisko Anglii od sytuacji militarnej w Rosji, jak aż do ostatniej chwili rola Anglii uzależniona była od zwycięstw, czy klęsk

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem w „Robotniku”, że robotnik Wielkopolski pod wrażeniem tego, co się w Polsce dzieje, a głównie pod wrażeniem polityki Sejmu, w którym na najskrajniejszej prawicy siedzą wszyscy posłowie z Wielkopolski, otrzymał się z swojej pierwotnej apatycznej bierności. Siłą rzeczy ferment ten nie pozostał bez wpływu na te dwie organizacje robotnicze, które, będąc dotychczas pod przemożnym wpływem kleru, zdołały przy pomocy tegoż zszeregować pod swymi opieluchami skrzydłami dość pokaźną liczbę robotników. Organizacjami temi są: „Nar. Str. Rob.” oraz „Zjednoczenie Zawodowe Polskie” — obie organizacje, kierowane dotąd przez jedne i te same osoby, pozostające pod jednakiemi wpływami endeko-klerykalnemi.

W miarę wzrostu świadomości wśród szerokich mas zrozumieeli robotnicy wielkopolscy, że zostali przez swoich kierowników podczas sesji wyborczej poprostu zdradzeni. Rozgoryczenie pośród robotników wielkopolskich wzrosło z dnia na dzień, aż wreszcie przyszło do otwartego rozłamu w N. S. R. W sprawie tej pisze brat nasz organ poznański, „Tyg. Ludowy”, w nrze 9 co następuje:

„Kongres N. S. R. w d. 1 lutego w Poznaniu wyraża swoim posłom w Sejmie votum nieufności, wzywa ich w przeciągu 14 dni do wystąpienia z klubu t. zw. Chrześcijańskiej Demokracji i wstąpienia znowu do N. Z. R., a gdy po upływie tego czasu tylko 3-ch posłów (Herz, Nader, Lisiecki) usłuchało tego wezwania, wzywa się pozostałą reszłą posłów, t. j. 13 wgl. 14 posłów publicznie przez organ N. S. R. „Prawdę” do złożenia swoich mandatów. Naturalnie, że posłowie ci nie marzą nawet o tak nieprzyjemnym czynie, jak składaniu mandatów poselskich, wobec czego wytworzyła się sytuacja — jeszcze jedna w Polsce — tragiczna — komiczna, mianowicie, że stronnictwo N. S. R. opuściło swój klub poselski, a zaś klub N. S. R. opuścił czy wyparł się swego stronnictwa”.

Obecnie wre, naturalnie, walka pomiędzy „prawicą” a „lewicą” N. S. R. Nieposłuszni posowie sejmowi zw. wiec N. S. R. na własną rękę, wbrew zakazom i komunikatom Głównego Zarządu, ten znów wypowiedzia. walkę swojemu klubu.

Z ruchu robotniczego w Korfancji.

bowi poselskiemu, a więc tem samem całemu kierunkowi chadeckiemu, niemniej atoli także szlachcie, bogatym chłopom, endekom, no i... pepeesom! — A jakże!

Uważają oni, że jedynym „porządnym” klubem w Sejmie jest N. Z. R. i tylko z nim można współpracować. Nie trudno się domyślić, jakie wpływy są tu w grze, zwłaszcza, gdy się zważy, że posowie: Fichna, Tomczak, Michalak i z nimi „spokrewnieni” darzą „lewicę” N. Z. R. w jej walce z nieprawnymi posłami swoim poparciem.

Na złość jednak przeciwnikom naszym wszelkiego rodzaju, partja nasza rozwija się coraz lepiej, jak o tem świadczą olbrzymie wiece robotnicze, zwoływane w ostatnich czasach dość często przez Kom. Wyk. P. P. S. w Poznaniu i przez Komisję Polskich Klasowych Zw. Zaw. o czem w „Rob.” już pisaliśmy. Dowódl tego również wiec Zjednoczenia Zaw. Polskiego, zwołany w dniu 27 lutego do największej sali w Poznaniu w Ogrodzie zoologicznym. Na wiecu tym zebrani w wielce demonstracyjny sposób objawiali swoje niezadowolenie podczas przemówień członków zarządu i referentów Zjednoczenia Zaw. Pol., tak, że ci z trudem tylko zdołali się wypowiedzieć. Do głosu zgłosił się też redaktor „Tyg. Ludowego”, tow. Porankiewicz, a gdy prezydium wzbraniało się mu udzielić głosu, powstał tak straszliwy hałas na sali, że obecny przedstawiciel władzy groził już rozwiązaniem wiecu. Gdy, pragnąc tej niemilej konsekwencji uniknąć, przewodniczący udzielił wreszcie głosu tow. Porankiewiczowi — został tenże przywitany burzą oklasków i okrzykami: „niech żyje!” — co najlepszym jest dowodem, jaka serdeczna nia sympatja pomiędzy ideologiem P. P. S. a ludem robotniczym w tak krótkim przeciągu czasu się nawiązała.

To też wielokrotnie pism poznańskich wszelkich kierunków i odcieni jest olbrzymia, co najlepiej ilustruje ton, w jakim one o poszczególnych fazach coraz to bardziej rozwijającego się samodzielnienia ruchu robotniczego, referują. Stęk karczemnych wyrażań, obok nędznych oszczerstw, na temat „germańsko-żydowsko-bolszewickich” tendencji P. P. S., oto treść tych sprawozdań. To atoli nie wiele im już pomoże. Duch czasu wkroczył również i do tej zapomnianej dotąd Korfancji, a zwycięskiego pochodu jego nie a nie powsurzymać nie zdoła.

Niech żyje pokój!

wiedzą już dzisiaj, może najlepiej nawet, sami kapitaliści.

Proletariat ma tylko dwie drogi przed sobą: albo wytworzyć inteligencję własną, albo zjednać dla siebie istniejącą. Drogi te oczywiście się nie wykluczają — wyłączone jest tylko cbejście się zupełnie bez inteligencji; ale że świat i życie szybko prą dziś naprzód, że powrotu do stosunków z przed wojny być nie może i że najbliższe dziesięciolecie muszą zmienić strukturę społeczną Europy, druga z dróg powyższych, jako przedsza, zdaje się być właściwszą, a chwila dla pójścia nią — jaknajpomyślniejszą. Inteligencja jest dzisiaj do wzięcia, tylko się trzeba umieć do niej zabrać.

Galba.

Przeciwko endeckim napaściom.

Dnia 21 z. m. odbyła się narada przedstawicieli sekcji biuralistów Kół Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej wezwła warszawskiego, której przewodniczył p. Fałęcki, sekretarował p. Lange. Na naradzie, po wysłuchaniu sprawozdania wiceprezesa Związku p. Kazimierza Michniewicza z bytności wraz z przedstawicielami innych Związków zawodowych i posłów Sejmowych z klubu P. P. S. u Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów w sprawie zakończenia wojny, oraz po zaznajomieniu się z treścią deklaracji, złożonej przez reprezentację Z. Z. K. na konferencji Związków, poprzedzającej delegację, tudzież po dłuższej dyskusji, została przyjęta następująca rezolucja: „Zebranie, wysłuchawszy wyjaśnienia kol. Michniewicza w sprawie pobytu u Naczelnika Państwa, uznało wyjaśnienie za wystarczające. Ze swej strony zebranie solidaryzuje się z tekstem deklaracji, złożonej przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. na konferencji Związków zawodowych w sprawie pokoju.

Protesty oddzielnych grup, skierowane w prasie przeciw delegacji Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., uważamy za niewłaściwe, jako oparte na faktach niezgodnych z prawdą. Powyższe ogłosić w prasie”.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 1 marca.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 1 marca:

Front litewski - białoruski: W rejonie Drissy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku połeskim nieprzyjaciół, podwładzą pod osłoną pociągów pancernych swoje oddziały, atakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Płycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci.

Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze, nie bacząc na przeważającą siłę przeciwnika, odparły atak na całej linii. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dowódca pociągu pancernego — por. Wilkowszewski.

Front wołyński: Intensywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy rozbili na wschód od Zwiabla szwadron kawalerii bolszewickiej, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski: Wyczerpany ostatnimi walkami nieprzyjaciół zachowuje się biernie.

1. Zast. szefa sztabu generalnego Kuliński, pułk. szt. gen.

Wier w obronie Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, 1 marca.

(P. A. T.). Na wczorajszym wiecu cieszyńskim uchwalono następującą rezolucję: Wobec Boga i ludności całej Rzeczypospolitej polskiej stwierdzamy naszą niezłomną wolę obrony zagrożonych naszych słusznych praw do Śląska Cieszyńskiego, bohaterskiej ludności śląskiej wyraży uznania i wezwania do wytrwania, służącemu jej wszelką pomoc ofiarujemy nasze mienie, zdrowie, naszą krew i życie. Odpieramy z całą stanowczością krzywdzące zarządzenia komisji aljanckiej, żądamy bezstronności i sprawiedliwości oraz oświadczamy, że fałszywego plebiscytu nigdy nie uznamy, a na gwałt odpowiemy gwałtem.

Piętnując niesłychany gwałt i krzywdę jaką wyrządzono narodowi polskiemu nie dopuszczając do plebiscytu 70,000 ludu polskiego w dolinie Popradu i powiecie Czaudekim odwiecznych ziemiach naszych podstępnie zajętych przez Czechów, domagamy się bezwzględnego naprawienia tej krzywdy przez rozszerzenie plebiscytu na te ziemie.

Apro wizacja Gdańska.

Gdańsk, 1 marca.

(P. A. T.). Dnia 23 stycznia zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem a głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu na mocy którego urząd żywnościowy w Poznaniu zobowiązał się do dostarczenia Gdańskowi 600 ton żyta i 60000 centnarów ziemniaków. Gdańsk natomiast ma wysłać 1500 centnarów marmelady i 100 centnarów cukru. Do Gdań-

ska nadeszło już kilka wagonów zboża z Polski; reszta w drodze. Pertraktacje o dalsze dostawy są w toku. Prawdopodobnie już w połowie marca stosunki aprowizacyjne w Gdańsku będą normalne.

Straż obywatelska w Gdańsku.

Gdańsk, 1 marca.

(P. A. T.). Tutejsza prasa niemiecka donosi o utworzeniu t. zw. Einwoherwehr, która ma między innymi pełnić straż graniczną, aby zapobiegać szerzącemu się coraz bardziej przemysłowemu z Gdańska do Polski i Prus Wschodnich.

P. K. K. P. w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 1 marca.

(P. A. T.). Wczoraj odbyła się tu uroczystość poświęcenia gmachu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, przy udziale władz cywilnych i wojskowych oraz przemysłu i kupiectwa polskiego.

Szkoły zawodowe kolejnictwa.

Bydgoszcz, 1 marca.

(P. A. T.). Dyrekcja kolei państwowych polskich, pragnąc uzyskać możność jaknajrychlejszego uzupełnienia braków w szeregu pracowników kolejowych, jakie prawdopodobnie powstaną w najbliższej przyszłości z powodu wycofania pracowników narodowości niemieckiej, zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową z internatem. W razie pomyślnych wyników i odpowiedniej ilości zgłoszeń dyrekcja rozszerzy zakres szkoły i na inne gałęzie służby kolejowej. Internat zapewni słuchaczom szkoły bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie. Liczba słuchaczy obliczona jest na 100. Warunki przyjęcia do szkoły zostaną ogłoszone natychmiast po ukończeniu prac przygotowawczych, które już są w pełnym toku.

Związek prasy niemieckiej w Polsce.

Bydgoszcz, 1 marca.

(P. A. T.). Wczoraj odbył się tu zjazd wszystkich redaktorów i dziennikarzy niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowiono założyć Związek Prasy Niemieckiej w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Na czele Związku stoją: właściciel i redaktor naczelny „Ostdeutsche Rundschau“ Sonntag, współredaktor „Posener Neueste Nachrichten“ Thiele, współpracownik „Ostdeutsche Presse“ z Bydgoszczy, Bendisch, współpracownik „Ostdeutsche Rundschau“ Kruse z Bydgoszczy, redaktor Geisel z Grudziądza i naczelny redaktor „Neue Lodzer Zeitung“ Zimmermann.

Walka artystów dramatycznych

o poprawę bytu.

Poznań, 1 marca.

(P. A. T.). Artyści teatru Małego w Poznaniu zażądali nowych dodatków drożyzniowych. Dyrektor Szczurkiewicz, wychodząc z założenia, że nawet przy bardzo wygórowanych cenach miejsc, teatr nie byłby w stanie tak wysokich wydatków, jakiego na niego spadły pokryć, rzekł się prowadzenia teatru w charakterze dyrektora odpowiedzialnego finansowo. W sprawie tej tutejsza filia związku artystów dramatycznych zwołała na dziś popołudniu walne zebranie, na którym ma zapadnąć ostateczna decyzja co do dalszych losów poznańskiego teatru Małego.

Sprawa rosyjska w Lidze Narodów.

Lyon, 1 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Zwołano na dzień 18 marca posiedzenie rady wykonawczej Ligi narodów. Miejscem obrad będzie Paryż, tematem zaś zorganizowanie komisji ankiety w Rosji odpowiednio do przepisów ustalonych świeżo przez radę najwyższą w Londynie.

Rumunja wobec Rosji Sowieckiej.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński (w odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe, postanowił domagać się od Rosji zerwania się na rzecz Rumunii pretensji do Besarabii.

Denikin osaczony.

Moskwa, 29 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Armia czerwona zajęła miejscowość Tichoreckaja. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze Kubańskiego Międzyrzecza.

Aresztowanie generałów rosyjskich.

Gdańsk, 1 marca.

(P. A. T.). „Danziger Zeitung“ donosi: Z polecenia misji angielskiej w Rydze, aresztowano tam generałów rosyjskich: Judenicia, Glasenapa, Władimirowa. Generałowie ci jechali do Niemiec.

Judenicz udaje się do Paryża?

Kopenhaga, 1 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Według de-

peszy z Rygi, gen. Judenicz przybył ma przez Libawę do Paryża.

Sprawa Rjeki.

Belgrad, 1 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Skupczyna jugosłowiańska zwołana została na 3-go marca. Na pierwszym miejscu w programie obrad znajduje się sprawa Rjeki.

Londyn, 1 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Z Waszyngtonu donoszą, że sekretariat stanu do spraw zagranicznych postanowił opublikować wszystkie siedem not Wilsona w sprawie Rjeki.

Sprawa turecka.

Wiedeń, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Donoszą tu z Londynu: W kwestii tureckiej oświadczył Lloyd George Izbie Gmin, że do załatwienia jej przez konferencję pokojową przyczynili się dwaj indyjscy uczestnicy konferencji, którzy oświadczyli, że usunięcie Turków z Konstantynopola może zachwiać wiernością Indji względem Wielkiej Brytanji. Anglia żąda wolności cieśnin morskich, uwolnienia wszystkich obszarów nie tureckich z pod zwierzchnictwa tureckiego, zniesienia wszystkich fortyfikacji nad cieśniną, oraz usunięcia wojsk tureckich z wybrzeży nad cieśniną. Obecnie zakomunikowano już Turcji, że mniejszość chrześcijańska znajduje się pod ochroną dział okrętów angielskich, francuskich i włoskich.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Komisja polityczna konferencji pokojowej na ostatnim posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad warunkami traktatu pokojowego z Turcją. Ostateczną decyzję odrocyła komisja z powodu nadejścia wiadomości o świeżych rzekach Ormian. Z Cylicji przybyła do Londynu specjalna delegacja.

Z konferencji ambasadorów.

Lyon, 1 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona odbyła w sobotę posiedzenie, na którym mianowano przewodniczącym komisji podziału taboru kolejowego niemieckiego, oraz wyznaczono na dzień 1 sierpnia termin objęcia czynności przez komisję międzynarodową Dunaju.

Program odbudowy Europy.

Lyon, 1 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). W sobotę Rada najwyższa obradowała nad sprawami finansowymi. Jak podaje „Matin“ o brady te były bardzo doniosłe. Sprzymierzeni od chwili ukończenia wojny określili program ekonomicznej i finansowej odbudowy Europy. Oczekiwane można, twierdzi „Matin“, iż wkrótce linie wytyczne projektu tego będą ściśle określone. Wiele prawdopodobnie jest przypuszczenie, że Ameryka przyłączy się do programu z chwałą, kiedy ten będzie uznany przez strony najwięcej zainteresowane.

Strajk kolejowy we Francji.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. W niedzielę przyjął Millerand przedstawicieli prasy i określił wobec nich w następujący sposób sytuację na liniach kolejowych. Na linii Paryż — Lyon — Morze Śródziemne panuje strajk ogólny, z wyjątkiem Lyonu. Na zachodzie puszczono w ruch wszystkie ważne pociągi. Na północy sytuacja niezmieniona. Na południu, z wyjątkiem miasta Bordeaux i Orléanu, ruch głównych pociągów jest zapewniony. O strajku „generalnym“ nie może być mowy; ograniczeniu uległ tylko ruch handlowy. Rząd jest przygotowany na wszystkie ewentualności na wypadek strajku generalnego. Na dworce kolejowe przybywają ludzie, ofiarując dobrowolnie pomoc. Apro wizacja nie ucierpiała nic z powodu strajku. Zapasy żywności w Paryżu są narazie wystarczające. W biurze dobrowolnego zaciągu, otwartym w niedzielę, zapisali się od razu 3.000 chętnych, gotowych pracować na kolei.

Wiedeń, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Ze Strassburga donoszą, że kongres socjalistyczny uchwalił wniosek, wyrażający solidarność ze strajkującymi robotnikami kolejowymi.

Kongres socjalistyczny w Strassburgu.

Berlin, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że kongres socjalistyczny uchwalił wczoraj rezolucję, skierowaną przeciw pokojowi wersalskiemu, pokojowi gwałtowny, który stanowić będzie podłoże do nowej wojny światowej i do wiecznej nienawiści. Przeważna część francuskich delegatów na kongres głosowała za natychmiastowym anulowaniem warunków traktatu pokojowego, zawartego w Wersalu i w St. Germain, oraz za zwołaniem międzynarodówki ludowej.

Prześladowanie socjalistów w Paryżu.

Paryż, 29 lutego.

(P. A. T.). Havac. Policja aresztowała jednego z najskrajniejszych socjalistów francuskich, Roleala, autora artykułu, umieszczonego w dzienniku „Liberte“, a wzywającego do nierzeczy do niesubordynacji.

Rozrachy we Włoszech.

Wiedeń, 29 lutego.

(P. A. T.). Radjotel. st. poz. Z Rzymu donoszą: Z powodu braku pracy i niedomagań aprowizacyjnych doszło w kilku miejscowościach Włoch północnych do rozruchów, które wywołały interwencję wojska. „Secolo“ podaje z Tryestu, że robotnicy stoczni w Monfalcone rozpoczęli strajk.

Lot z Adajla do Bagdadu.

Paryż, 1 marca.

(P. A. T.). (Radjo st. poz.). Lotnik, porucznik Masiero, który dnia 24 lutego wyruszył z Adajla do Tokjo, przybył dnia 25 lutego do Bagdadu.

„Głos Kobiet“.

Już wyszedł z druku pierwszy numer „Głosu Kobiet“ (organ P. P. S. poświęcony sprawom kobiet pracujących).

Nabywać go można w administracji „Robotnika“, Warecka 7 od godz. 10 do 5-ej i w Sekretariacie Wydziału Kobięcego, Warecka 7 od godz. 2-ej do 8-ej.

Na treść numeru składają się artykuły: Od Wydawnictwa. Zwycięstwo kobiet — M. Malinowski. Co to jest „bezpartyjność i jedność narodowa“? — M. K. Wielka godzina (wiersz) — M. Konopnicka. Wspomnienie — Strumińska. Przygrywka (wiersz) — Hopta. Udział kobiet w pracach P. P. S. Kogo wojna krzywdzi a kogo żywi — S. Woszczyńska. Dlaczego P. P. S. żąda pokoju? Sprawozdanie ze zjazdu kobiet P. P. S. Co mają robić komisje kobiece. Domy dziecięce. Eska — Gazetka. Z życia organizacji kobiecych. Korespondencje i t. d.

Z życia partji.

Odczyt tow. Praussowej.

Dziś w sali O. K. R. (Al. Jeroz. 56) o g. 8-ej wieczorem tow. Z. Praussowa wygłosi odczyt na temat: „Życie robotnika polskiego w Ameryce“. Bilety w cenie 1 m. można zawczasu nabywać w Sekretariacie Wydziału Kobięcego, Warecka 7 od godz. 11 rano i w Sekretariacie O. K. R.

Sekretariat generalny.

Z dn. 7 marca ustalono dyżury w sekretariacie generalnym P. P. S. w niedzielę i święta od godz. 11 do 2-ej.

Posiedzenie C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we środę dn. 3 marca r. b. o godz. 4 pp. w lokalu „Robotnika“.

Sprawozdanie z posiedzenia egzekutywy C. K. R. i Komitetu dzielnic Śródmiejskiej. W niedzielę, dn. 22 b. m., odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy O. K. R. i Komitetu dzielnic Śródmiejskiej. Omawiano następujące sprawy:

1) Sprawy organizacyjne dzielnic Śródmiejskiej. 2) Sprawy Wydziału kulturalno-oświatowego. 3) Sprawa mebli, zabranych z lokalu przy ul. Niecałej.

Przyjęto następujące rezolucje: Komitet dzielnic Śródmiejskiej O. K. R. uchwala:

Zwoływać na dzielnicę zebrania ogólne wszystkich członków dzielnic, przynajmniej raz na dwa tygodnie, w celu omawiania bieżących spraw organizacyjnych. Wezwać Wydział organizacyjny do urządzania na Śródmieściu masówek po fabrykach i zakładach, oraz wódców, a Wydział kulturalno-oświatowy do organizowania odczytów i wykładów, łącząc te ostatnie wspólnie dla dzielnic Ochoty i powiatu.

Komitet dzielnicowy Śródmiejski uchwala oddać swą bibliotekę na użytek O. K. R., celem utworzenia wielkiej centralnej biblioteki partyjnej. Komitet Śródmiejski wzywa inne komitety dzielnicowe do uczynienia tegoż, gdyż wielka centralna biblioteka, mieszająca w książki wszystkie dzielnicowe, jest rzeczą niezbędną i konieczną.

W sprawie mebli i wypłacenie odszkodowania za nie, uchwalono wyłonić komisję, której powierzono ustalić spis mebli, zabranych z ulicy Niecałej, oraz osoby, względnie instytucje, które meble zabrały, by całe odszkodowanie podzielić proporcjonalnie do wartości rzeczy zabranych.

Konkurs.

Warszawski Olgęgowy Komitet Robotniczy P. P. S. ogłasza konkurs na partyjną posadę sekretarza Warszawskiego Wydziału do spraw prawodawstwa społecznego i zawodowych. Zgłoszenia na piśmie Al. Jerozolimskie 56. Wymagane należności do partji, rekomendacja komitetu lub 2 znanych towarzyszy, zdolność do przemawiania oraz pewne wykształcenie i praktyka ze sprawami, wchodzącymi w zakres wydziału.

W. O. K. R. — P. P. S.

Konkurs.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy ogłasza konkurs na posadę sekretarza Warszawskiego Wydziału finansowego i do spraw gospodarczych. Zgłoszenia na piśmie Al. Jerozolimskie 56. Wymagane należenie do partii oraz poręczenie 2 towarzyszy znanych w partii lub komitetu partyjnego. Kwalifikacje: praktyka w instytucjach handlowych, kooperatywach lub biurach.

W. O. K. R. — P. P. S.

Dzielnica Powiśle. Dziś dn. 2 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Wolska. We wtorek d. 2 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się wspólne posiedzenie komitetu dzielnicowego Wolskiej oraz egzekutywy. Posiedzenie będzie ważne, bez względu na ilość obecnych.

Towarzysze: Czubeł, Niedbalski, Ziolkowski, Amanowicz, Prajs, Sieradzki, Kaliszewski, Duko proszeni są o przybycie do O. K. R. o godz. 6 i pół wiecz. w sprawach bardzo ważnych.

Dzielnica Praska. W środę d. 3 b. m. o g. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie członków komitetu dzielnicowego wspólnie z egzekutywą. Proszony jest o przybycie tow. Kol.

Wydział kobiecy. W środę d. 3 b. m. o g. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału kobiecego. Sprawy bardzo ważne.

Baznosc, tow. dzielnicy „Czyste” i Komitet dzielnicy „Czyste” proszą o składanie starych legitymacji dla zamiany na nowe. Przyjmuje się od godz. 6 do 8 wiecz. w lok. dzielnicy Wolska 64, m. 13, III piętro.

Z ruchu robotniczego.

Zjazd kooperatyw kolejowych. W dniu 7 marca r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Długa 19, odbędzie się zjazd przedstawicieli Współdzielczych stowarzyszeń kolejowych dyr. warszawskiej.

Porządek dzienny obejmuje m. in.: Sprawozdanie zarządu z działalności, sprawozdanie Rady Nadzorczej, sprawę kontyngentu i dodatkowego przydziału dla kolejarzy, sprawę przyłączenia się do Centralnego Związku.

„Scena i Lutnia Robotnicza”. Jednodniówka. Rzec w zakresie dobrze pomyślana, nie odpowiada jednak celowi. Za mało rzeczowych wiadomości i wskazówek. A przede wszystkim brakuje jako wprowadzenie amatora w skomplikowaną dziedzinę teatru.

Zebrań Rady Związków Zawodowych. W środę dn. 3 marca o g. 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 10 odbędzie się nadzwyczajne zebranie Rady Klasowych Związków Zawodowych m. Warszawy wraz z zarządami związków. Na zebranie zaproszone są wszystkie klasowe związki zawodowe. Na porządku dziennym sprawa poparcia strajkujących metalowców i innych robotników, oraz sprawa zawieszenia Związku mącznego. Związki klasowe proszone są o przysianie swych przedstawicieli. Delegaci winni przybyć z mandatami.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki francuskie 11.50 do 11.35.
Funt sterlingi 538 do 544.
Dolary 161 do 161.50.
Leje rumuńskie 217 do 220.
Ruble (500) 176 do 178.50.

(a) Waluta markowa. Instytucjom społecznym i stowarzyszeniom w miejscowościach b. okupacji austriackiej polecono od 1 marca zaprowadzić kasowości i wszelkie obroty w walucie markowej z likwidacją wszelkich rozrachunków w walucie koronowej.

Ropa i nafta do Gdańska.

Rząd polski zgodził się na dostarczanie dla stoczni gdańskich około 500 ton ropy opałowej miesięcznie. Ponadto wycofali rząd polski 118 ton nafty miesięcznie dla oświetlenia i gotowania dla ludności miasta Gdańska i okolic oraz 1 wagon nafty i 5000 kilogramów benzyny miesięcznie na cele rybołówcze. Rząd polski przydzielił też warsztatom w Gross Plehnendorf znaczne ilości oleju, benzyny i nafty. (PAT.).

Przemysł drzewny w Niemczech.

Z powodu rozgraniczenia na wschodzie Rzeszy niemieckiej ceny drzewa w Niemczech poszły o 2000 procent w górę. Przemysł drzewny w Niemczech jest poważnie zagrożony. Z Polski, jakoteż z Prus Wschodnich nie dochodzi drzewo wcale. W kołach przemysłowych są zdania, że przemysł drzewny w Niemczech niebawem znajdzie się w tak ciężkim położeniu, iż będzie musiał zaniechać pracy, gdyż żądane obecnie ceny uniemożliwiają handel z zagranicą. (PAT.).

Kryzys transportów, we Francji. Minister komunikacji składał w Izbie posłów wyjaśnienia z powodu kryzysu transportowego. Przesłanie to nie pochodzi z braku materiału kolejowego. Francja ma obecnie nieco więcej lokomotyw, niż przed wojną: 17.336, z nich 12.934 w dobrym stanie. Przed wojną Francja miała 361 tys. wagonów, obecnie 468 tys., z nich 375 tys. w dobrym stanie. Przesilenie transportowe wywołane jest brakiem węgla. Dla

normalnego ruchu potrzebny jest zapas 800 tys. ton, podczas gdy minister rozporządza tylko 185 — 240 tys.

Ekspansja handlowa Anglików.

Biuro Reutersa ogłasza wiadomość dziennika „Daily News”, donosząc, że angielskie linie okrętowe otwierają komunikację handlową pomiędzy New Jorkiem a Hamburgiem, chcąc odebrać towarzystwo niemieckim przewoźnikom emigrantów i towarów. Towarzystwo Cunard Line prowadzi już rokowania o nabycie w Hamburgu doków, składów i węgla. (PAT.).

Podatki w Anglii. Ze sprawozdania urzędowego o zebranych podatkach okazuje się, że w Anglii połowa zwykłych dochodów skarbowych pynie z podatku dochodowego i dodatku wojennego. Prawie 50 tys. osób pociągnięto do opłacania dodatku wojennego. Z dochodów ponad 40.000 funtów szterl. Państwo pobrało 50% i więcej.

Z Rady Miejskiej.

Prawo linczowania szoferów automobilowych.

Walka o nowe podrożenie gazu.

Na początku posiedzenia zakomunikowano Radzie pismo łączne Min. skarbu i Min. spr. wewn., że miasto, na pokrycie zwiększonych dodatków dla urzędników i pracowników przysługujących została przyzeczka (nie zaś subsydjum, jak się spodziewała Rada), bezprocentowa w sumie 14 mil. mar., która musi być zwrócona w terminie trzymiesięcznym, t. zn. na 1 czerwca. Na przyszłość jednak, według wskazówek, nie ma miasto liczyć na pomoc rządową, lecz czerpać na te cele z innych źródeł, jak np. ze zwiększonych poborów... kinematograficznych. (Nadzwyczajne to nowe horyzonty w polityce finansowej p. Wl. Grabskiego dały asumpt tow. Ziolkowskiemu do wypowiedzenia domysłu, że prawdopodobnie i sam dzisiejszy minister skarbu zacznie czerpać fundusze na pokrycie miliardowych niedoborów państwowych z podatków na bilety do kinematografów).

Następnie zakomunikował przewodn. T. Baliński, że kancelarja R. M. zaczęła notować wszystkie „harce samochodowe”. Okazuje się, że w ciągu trzech dni ostatnich było sześć wypadków samochodowych. Na temat ten zabrał głos r. Wilczyński (N. D.), który zapowiedział (do czego doszło), że, jeżeli władze w ciągu dwóch tygodni będą w dalszym ciągu stosować wobec szalonej jazdy automobilów dotychczasową obojętność, do Rady miejskiej wpłynie nagły wniosek o przyznaniu ludności prawa linczowania tych pasażerów w automobilach (chyba szoferów), którzy wyrządzają krzywdę przechodniom, zabijając lub kalectwioząc ich. (Wniosek słuszny. Zabawne tylko, że z takim „skrajnym” wnioskiem występuje emceja nie wtedy, gdy na setki można liczyć dotychczasowe ofiary, lecz wtedy dopiero, gdy padł człowiek z ich obozu. Gdyby nie to ostatnie, pewno dalej byłoby obojętni na harce a-l-jankich i swoich wojskowych samochodów).

Jeden po drugim X bez dyskusji — zostali uchwalone: 1) wniosek Magistratu w sprawie wizorjum budżetowego na m. marzec r. b. dla Wydziału XVII — Dobroczynność, oraz Teatrów miejskich. (Wnioś właściciel, wobec ukończenia z dn. 31 marca roku budżetowego — Wydziału te funkcyjnowy cały okrągły roczek bez zatwierdzonego budżetu), oraz

2) Wniosek Magistratu w sprawie nabycia na rzecz miasta posesji nr. 1192/41-43 przy ul. Żabkowskiej i kredytu dodatkowego na ten cel do budżetu Wydziału II na r. 1919-20 w sumie mk. 1.450 tysięcy (referował tow. St. Tor).

Natomiast wniosek Magistratu w sprawie upoważnienia go do wydatkowania mk. 720.000 na opłatę rocznego czynszu dzierżawnego na teatr przy ul. Bieleńskiej nr. 5 i bezprocent. zaliczkę 1 mil. mk. na odbudowę tegoż — wywołał replikę r. Rychnińskiego, jako referenta większości kom. fin. budż., uznającej czynsz ten za wygórowany (bo wynoszący około 2 tys. mk. za wieczór, co stanowi powyżej dwóch mk. na jednym bilecie). Rada miejska wniosła jednak większością głosów uchwałę.

Następnie wpłynął pod obrady wniosek Magistratu w sprawie podwyższenia podatku miejskiego od gazu. Po referencie zabiera głos tow. Tor, który wypowiada się przeciw wnioskowi i składa oświadczenie następujące:

Uchylając wniosek Magistratu w sprawie ponownego podwyższenia opłaty od gazu na rzecz miasta do wysokości, jak tego domaga się wniosek Magistratu, t. zn. 50 mk. od 1000 stóp sześciennych, zamiast pobieranych jeszcze w r. 1919 — 4.60 od 1000 st.³, Rada miejska stwierdza, iż ustanowiona przez nią podwyżka uchwała z dn. 23 grudnia r. z. do mk. 27 za 1000 st.³ pokrywa, oprócz ostatniego podwyższenia płacy całkowite koszty produkcji. Nowa zaś podwyżka opłaty, z którą występuje Magistrat, spowodowana jest głównie podwyżką przez rząd ceny węgla, która to cena w ostatnich dwu miesiącach wzrosła o 310 procent.

W przekonaniu, iż podwyższenie przez rząd cen na artykuły pierwszej potrzeby spowodowało do ruiny całe życie ekonomiczne i powoduje nowy spłot zagadnień o dalszą podwyżkę płac, co w rezultacie wpływa zawsze niekorzystnie na poziom istotnych zarobków szerokich warstw pracujących, Rada miejska zrywa Magistrat, aby ponownie zwrócił się do rządu o obniżenie ceny węgla do wysokości, gwarantującej dalszą egzystencję instytucji miejskich bez strat.

W dalszym ciągu R. m. stwierdza, iż tyl-

Ogłoszenie.

Potrzebni są technicy z praktyką w robotach brukarskich i ziemnych do naszego Oddziału Brukarskiego. Pensje wynoszą od mk. 1000 do 1500. — miesięcznie w zależności od kwalifikacji naukowych i praktycznych.

Podania ze świadectwami kierować należy do Magistratu m. Łodzi, Wydziału Budownictwa, nie później, jak do dnia 15 marca 1920 r.

Magistrat m. Łodzi.

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy ogłasza

KONKURS

na stanowiska dwóch vice-dyrektorów

Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert pod adresem Sekcji Ogólnej Wydziału Zaopatrywania, Warszawa, Rymska 8, pokój 91.

ko całkowity sekwestr przez państwo artykułów pierwszej potrzeby, sprawiedliwy ich podział oraz racjonalna polityka podatkowa może przywrócić pełny rozkwit życia gospodarczego.

Następnie przemawiał prezjd. Drzewiecki, którego wywodów przytoczyć nie będziemy; byłoby też pożytecznym dla miasta, gdyby wywody te nie znalazły odbicia w stenogramie R. m.

Ryzykowność wygłaszania podobnych mów podkreślił r. Wilczyński, który stwierdził, że skoro w komisjach uznano pewne wiadomości za poufne, poufność ich musi obowiązywać uczestników tych komisji.

Przemawiał następnie: r. Orzech, który wskazał na przykłady zagraniczne, dowodzące, że gdzie nie obarczono szerokich mas ludności zwiększonymi kosztami gazu. Wiedzieli np. podczas wojny do ożył do gazowni 110 mil. koron. Obliczenia r. O. wyjaśniły, że w niejednym wypadku rodzina proletariacka (od robotnika poprzez inteligencję pracującą i do urzędnika) będzie płaciła za gaz więcej, niż komorne wynosi. I do tego zdaje się dążyć polityka Magistratu, aby wygrać atut dla nadchodzącej walki o ustawę o lokatorach. Radzi w końcu zaciągnąć pożyczkę, aby wykupić gazownię na rzecz miasta.

Po przemówieniach r. r. Sternowej, Nowodworskiego, Lewa, Rychnińskiego, Erlacha i tow. Tora, którzy wypowiadali się przeciwko podwyższeniu ceny za gaz, Rada m. przyjęła wniosek r. Nowodworskiego, który zaproponował odesłanie wniosku Magistratu do kom. regul.-prawnej. Komisja ta na chwilkę nadchodzący ma nadesłać opinię swoją w sprawie wytoczenia procesu gazowemu tow. de-senskiemu.

Na tem posiedzenie zakończone.

Kronika.

Ze sklepów miejskich. Sklepy miejskie w bieżącym okresie sprzedają bez kart: kawę żywnościową 1 funt za mk. 3.50, warzywa suszone (piekarska) 1 funt za mk. 4, konserwy jarzynowe i kompoty według wywieszonych w sklepach cenników, cykorię — pół funta za mk. 1.30, śledzie — do 5 sztuk na kupującego po mk. 3.80, oraz mydło koalinowe — 200 gr. 1.50.

Oprócz sprzedawanych obecnie dużych śledzi, dostarczane być mają w tych dniach śledzie mniejsze, które sprzedawane będą po niższej cenie.

Sklepy miejskie sprzedają również zapalki — za okazaniem paszportu po 1 pudełku za 30 fen.

Sól. W bieżącym okresie, od dnia 1 do 14 b. m. ludność Warszawy ma prawo otrzymywać na kupon B samą sól białą po 70 fen. za funt. Sól ciemna po 55 fen. za funt, wydawana będzie tylko na specjalne żądanie.

W sprawie aprowizacji miast. W tych dniach wyjeżdża zagranicę z ramienia Towarzystwa Aprowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich dyrektor Hieronim Wyczółkowski. Wyjazd ten ma na celu zorganizowanie masowego zakupu artykułów pierwszej potrzeby dla miast polskich.

(a) Ryby z Helu. Rybacy z Pomorza polskiego z Helu wysłali do Warszawy delegata do Wydziału Zaopatrywania i ministerstwa aprowizacji z propozycją zakupu u nich ryb, połowionych na morzu Bałtyckim. Jak dowiadujemy się, propozycja rybaków została przyjęta, władze odpowiednie pertraktują nad sposobami przewozu ryb do Warszawy.

Zwalczanie tyfusu. „Amerykańska misja walki z tyfusem w Polsce nie mogła ostatnio rozwinąć akcji na większą skalę z powodu braku funduszy na zakup odpowiednich urządzeń dezynfekcyjnych. Celem poparcia misji tej w jej humanitarnej działalności, Zjednoczony Amerykański Komitet Rozdzielczy (J. D. C.) według otrzymanego wczoraj przez oddział warszawski tego Komitetu telegramu, przeznaczył dla niej 100.000 dolarów. Fundusz ten ma być użyty na potrzeby sanitarne ludności bez różnicy wiary i pochodzenia. Sześć misji, pulkownik Gilchrist, oświadczył, iż otrzynana z Ameryki zapomoga, przeznaczona będzie wyłącznie na zakup środków dezynfekcyjnych, nie zaś na powiększenie wydatków administracyjnych”.

dzie wyłącznie na zakup środków dezynfekcyjnych, nie zaś na powiększenie wydatków administracyjnych”.

(m) Zapomogi pogrzebowe. Magistrat postanowił zwiększyć normy zapomóg pogrzebowych, wydawanych pracownikom zarządu miasta, jak następuje: w razie śmierci urzędnika lub urzędniczki mk. 1000; 2) w razie śmierci żony lub męża względnie urzędniczki mk. 700, ojca lub matki urzędnika względnie urzędniczki, o ile znajdują się na ich utrzymaniu i razem mieszkają — mk. 700; w razie śmierci dziecka mk. 500. Zapomogi na pogrzeb mężów urzędniczek miejskich będą przyznane, zgodnie z zastrzeżeniem magistratu, jedynie w wypadkach, kiedy zmarli byli na wyłącznym utrzymaniu swoich żon. To samo dotyczy i zapomóg na pogrzeb dzieci.

(a) Utrzymanie starców. Wydział dobroczynności magistratu uchwalił podnieść normy dzienne na utrzymanie starców w zakładach opiekuńczych społecznych do mk. 5 i dziecka do mk. 6.

Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli. Egzaminy dla czynnych niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, pracujących w byłej Kongresówce, rozpoczną się w dniu 12 kwietnia r. b. Podania o dopuszczenie do egzaminów składać należy w kancelarji tego Inspektora Szkolnego, w którego okręgu kandydat pracuje.

Odczyt dla pocztowców. Dziś, we wtorek, dnia 2 marca b. r., w Kasynie, Gmach poczty, staraniem C. K. K. O., odbędzie się odczyt p. Lipińskiego Edwarda, na temat: „O walucie”. Bilety po 1 marce przy wejściu.

(m) Ofiary orgii samochodowych.

Wobec tego, że w ostatnich kilku tygodniach wypadki samochodowe zaczęły przybierać formę epidemii, opinia publiczna, za pośrednictwem prasy, zaczęła się domagać surowych kar na sprawców mordowania ludzi.

Jeden z przedstawicieli prasy udeśli się przed kilku dniami do biura Inspektoratu wojsk samochodowych (Królewska Nr. 41), celem otrzymania odpowiedzi na następujące zapytania: 1) ile osób zostało zabitych i rannych przez samochody w ciągu stycznia i lutego r. b., 2) nazwiska sprawców przejechań, liczbę ich i wysokość kar, 3) czy prawda, że sprawca przejechań na śmierć posłał dr. Malewskiego ma na sumieniu około 12 ofiar przejechań?

Po dłuższych neradach z porucznikiem Popławskim, mającym wszystkie dane w tych sprawach, p. inspektor oświadczył przedstawicielowi prasy, że według przepisów nie może udzielić powyższych informacji, lecz może je otrzymać za pośrednictwem wydziału prasowego w II departamencie Ministerjum spraw wojskowych.

Niezrażony odmową, przedstawiciel prasy udeśli się do naczelnika wydziału prasowego, p. Remigjusza Kwiatkowskiego z prośbą o odpowiedź na powyższe pytania. Po czterech dniach dziennikarz zgłosił się powtórnie i otrzymał od p. Kwiatkowskiego informację co do jednego, a mianowicie: „W grudniu r. ub. i styczniu r. b. zabitych i rannych przez samochody było 23 osoby, przy czym w 7 wypadkach byli szoferzy, prowadzący samochody polskich władz wojskowych, zaś pozostali sprawcy przejechań kierowali samochodami, należącymi do innych państw”.

Ponieważ nie udzielono informacji najważniejszej o karach na szoferów, przeto wynika, że jest to tajemnica, zupełnie niezrozumiała.

Ze źródeł policyjnych i raportów pogotowia ratunkowego wynika, że w styczniu r. b. zostało poturbowanych przez samochody 13 osób, zaś w lutym — 4 osoby zabite, a 22 ranne. Oczywiście zawsze z liczby rannych kilka osób, po kilku dniach lub tygodniach leczenia w szpitalu, umiera. Prócz ofiar w ludziach dochodzą jeszcze rozbite wozy, tramwaje, wyrzucone latarnie i drzewa oraz zabite lub pokaleczone konie.

(m) Porachunki małżeńskie. Franciszek Dackowski zawiadomił 11-ty komisarjat, że do mieszkania jego w Alejach Jerozolimskich nr. 137 przyszło trzech nieznanych mężczyzn, którzy dzwając w porozumieniu z żoną jego, Teofilią, obrabowali całe mieszkanko, zabierając łóżko, pościel, bieliznę, ubranie i różne sprzęty.

domowe, oraz 6.000 marek gotówką. Ogólne straty poszkodowany ocenia na 12.000 mk.

(m) Zamach samobójczy. Zamieszkały przy ul. Kamińskiego nr. 9 Julian Rybicki, będąc w stanie nietrzeźwym, posprzącał się z żoną, poczem w zamierze samobójczym zranił się nożem w okolicę serca. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(m) Przypadkowe zabójstwo. W szpitalu polskiego Czerwonego Krzyża zmarł starszy żołnierz, 24-letni Ignacy Kupke. Okazuje się, że kolega zmarłego, oglądając rewolwer w gmachu teatru żołnierskiego Y. M. C. A. przy ul. Oboźnej nr. 8 spowodował wystrzał. Kula trafiła Kupkę w lewą skroń i wysłała prawą. Zabójcę aresztowano.

(m) Kradzież powozu wojskowego. Przed domem nr. 32 przy ul. Wilezkiej skradziono powóz zaprzęgnięty w parę koni, należący do 1 pułku artylerji polowej z koszar artyleryjskich przy ul. Koszykowej nr. 79.

Z sądów.

Sprawa o zamordowanie członków sowieckiej misji „Czerwonego Krzyża”.

Wczoraj w sądzie wojennym rozpoczęła się sprawa o zamordowanie misji rosyjskiego Czerwonego Krzyża w listopadzie 1918 r. w okolicy Łap.

Przed sądem stanęli: por. Antoniewski, ppor. Cyndler, ppor. Lewicki Zygmunt, chorąż. Zandarnierji Lasocki, kapral Lewicki Albin, szeregowiec Zand. Kazior, odpowiadający z wolności, oskarżeni o zabójstwo członków misji Czerwonego Krzyża sowieckiej Rosji: Bron. Wesołowski, dr. Klocmana, Altera jego żony i matki.

Wszyscy oskarżeni potwierdzili akt zabójstwa przez nich członków misji, ale do winy się nie przyznali, tłumacząc, że działali z pobudek ideowych.

Dziś Sąd przystępuje do badania świadków.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

O podpalenie skądów.

Do sądu okręgowego, po przeprowadzeniu długotrwałego śledztwa, wpłynęła głośna sprawa pożaru składów firmy przewozowej Bolesława Kochanowicza przy ul. Targowej nr. 12, na Pradze. Pod zarzutem przywłaszczenia, fałszywej denuncja-

cji i podpalenia zasiadzie na ławie oskarżonych Bolesław Kochanowicz, odpowiadający z więzienia, syn zaś jego Kazimierz i żona jego Małgorzata Kochanowiczowie oskarżeni są o współudział w przywłaszczeniach i kradzieżach.

Urząd prokuratorski powołał w tej sprawie 96 świadków i 2 biegłych, obrona zaś — 74 świadków i 3 biegłych, pretensje cywilne zameldowało 60 poszkodowanych, wśród których znajdują się Rosjanie warszawscy i emigrujący do Rosji Polacy, którzy darząc wielkim zaufaniem firmę Kochanowicza, znieśli jej swoje cenne meble, pamiątki rodzinne, srebra, ba, nawet biżuterję — do przechowania na czas wojny. Rozprawom, które żywo interesują opinię publiczną, przewodniczyć będzie delegowany przez sąd okręgowy sędzia Gumński, oskarżać będzie podprokurator Wasserberger, bronić — adwokaci H. Ettinger i Świeszewski.

Termin wyznaczony został na d. 7 kwietnia r. b., sprawa potrwa od 2-ch do 3-ch tygodni.

O zabójstwo przy ul. Czaickiego.

Do 8-go Wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła głośna sprawa o zabójstwo Pauliny Sobolew, w nocy z dnia 3 na 4 grudnia r. z. w mieszkaniu jej przy ul. Czaickiego nr. 14. Do odpowiedzialności sądowej została pociągnięta Aleksandra Dybowska vel Pietrowska, lat 26, b. frejlika dworu i żona adiutanta osobistego Mikołaja II, rzucona następnie w objęcia dorożkarza wileńskiego. Staje ona przed sądem pod ciężkim zarzutem pozbawienia życia swej powinowatej przez uduszenie.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 455 K. K. i pociąga za sobą karę ciężkiego więzienia bezterminowego lub na czas od lat 10 do lat 15. Oskarżona wraz z rocznie dzieckiem znajduje się w więzieniu. Obronę w tej sprawie wnoszą: adwokaci Jerzy Berland i Bronisław Sobolewski.

Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

Koncert symfoniczny muzyki francuskiej, z udziałem pp. St. Korwin-Szymanowskiej, Henryka Opieńskiego, Feliksa Szymanowskiego oraz orkiestry filharmonicznej.

Znow jeden z najpiękniejszych wieczorów, dzięki zarówno muzyce samej jak wszystkim bez wyjątku wykonawcom.

Muzykę francuską cechuje to samo, co — zazwyczaj francuską książkę: pewna lekkość, swoboda, wdzięk i przystępność wyrazu; jeśli wolno użyć wyrażenia trywialnego: strawność bez porów-

niania większa, niż muzyki n. p. niemieckiej. Francuska muzyka łączy do serca. I to da się powiedzieć o wszystkich kompozytorach, wykonanych onegdaj, począwszy od ślicznych pieśni Rameau, którego nazwa dopiero niedawna stosunkowo przestawała być dla samych Francuzów pustym tylko dźwiękiem, do Debussy'ego prześlicznej w charakterze „Noël des enfants qui n'ont pas de maison”, („Gwiazdka dla dzieci bezdomnych”), do tego samego kompozytora „Topotudnia fauna”, niezrównanego pastelu muzycznego.

Z wykonawców, nie wiadomo któremu dać pierwszeństwo. Orkiestra, pod batutą p. Opieńskiego, gra a nie do poznania inaczej, t. j. dobrze. Był to tym razem żywy, nie ziewający, zespół, posłuszny i wrażliwy na każde techniczne kierownictwo. Przedewszystkiem jednak słowa uznania bez zastrzeżeń p. Opieńskiemu. Tym, którzy nie mieli dotychczas sposobności go słyszeć dać się poznać, jako świetny, władający podległym mu ciałem z niezawodną pewnością, a pe en dystynkcyj dyrygent. Jakaż szkoda, że tak rzadko widuje się go przy pulpicie kapelmistrzowskim!

Pieśni wykonała p. St. Szymanowska. Przekonała mogła ona sceptyków, że niezrównana jest interpretką-pieśniarką, nie tylko gdy o Karola Szymanowskiego chodzi. W tej artystce doskonała umiejętność władania głosem łączy się z równie wysoką kulturą muzyczną i inteligencją, wobec których sam materiał głosowy, koloraturowość, niekoniecznie wszystkim przepadająca do smaku, schodzą na plan dość daleki.

W końcu nie można pominąć interpretę części fortepianowej, p. Feliksa Szymanowskiego. P. Szymanowski to nie zwykły tylko zdolny akompaniator, ale współtwórca, towarzyszy dyskretny a mistrzowski. Widocznie kultura nieodłączna jest od tego nazwiska.

J. R.

Z Opory. Dziś „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś komedia Croisset'a „Jastrząb”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Nieboska Komedja”.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku”.

Po raz pierwszy wystąpi II-ga obsada.

Teatr Mały. Dziś „G upi Jakób”.

Jutro „Polityka” w premierowej obsadzie.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Róża Stambulu”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Sen nocy letniej” Szekspira.

Teatr Praski. Dziś dramat Gabriela Zapolskiej „Tamten”.

Teatr Powszechny. Dziś melodramat „Walka o córkę”.

Z Filharmonji. W Filharmonji jutro koncert, na który złoży się utwory muzyczne na temat: „O naszych Tatrach”, jak „Morskie Oko” Noskowskiego, „Tatry” Żeleńskiego i „Odwieczne pieśni” Karłowicza. Odwórcami tych dzieł będzie orkiestra filharmoniczna pod dyktando Henryka Opieńskiego, oraz znana śpiewaczka p. Marija Trampczyńska.

3-cie i ostatnie przedstawienie „Tkaczy”. Zarząd „Sceny i Lutni Robotniczej” komunikuje, że w niedzielę 7-go marca o godz. 2.30 punktualnie odbędzie się w teatrze „Elizeum”, ul. Karowa 18, trzecie i ostatnie przedstawienie „Tkaczy”. Bilety już można nabywać w lokalu na Żytniej 24—26 wieczorem od 7½ do 9-tej codziennie, oraz w Radzie Związków, Chłodna 10.

Zarząd „Sceny i Lutni R.” organizuje zbiórkę wycieczkę do teatru Polskiego na „Nieboską komedję”; i w tym celu odbędzie się w niedzielę po przedstawieniu „Tkaczy” (o godz. 8-ej wiecz.) w lokalu na Żytniej 24—26 doczyt p. t. „Nieboska Komedja Krasieńskiego i znaczenie jej dla klasy pracującej”, aby przygotować słuchaczy do wysłuchania z korzyścią i zrozumieniem tego wspaniałego utworu.

POKWITOWANIA.

Na ofiary białego teroru na Węgrzech, zamiast „na kwiatki burżuazyjne” J. R. mk. 20.—

Wydział finansowy P. P. S. kwituje z odbioru Mk. 2081,57 t. na Prasę socjalistyczną od Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Danii.

Mk. 3111 fen. 43 na plebiscyt na Górnym Śląsku od Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Danii.

Mk. 10 od tow. M. na ofiary białego teroru na Węgrzech.

CYRK

St. Mroczkowski.

Dziś, 7.45 wieczór.

z udziałem
głośnej sławy
artysty

Drugi dzień Nowego, Bajkowego Programu Marcowego

Willy Pancer

I jego trupy
Liliputów

Nieporównanych
Sztukmistrzów
Komików-Humorystów.

KINO-TEATR

FORUM

Nowiniarska 14 (przy pl. Krasieński).

Ostatnie
4 dni

W sali granatowej

Oskarżam III-a serja

i zakończenie (J'accuse)

W sali bordo

Milosne marzenia

poemat według Boccaccio

KAMIEŃ ZÓŁCIOWE

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się że-
sienna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Od-
bijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwo-
wa-
Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozcho-
dzi ku stronie tyłnej—w pasie—krzyżu—i sięga aż
pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu oraz
ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne po-
ty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog

H. Niemojewski, Nowy-Swiat 16 m. 27.

5135

zmiekcza i usuwa
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Zęby sztuczne

oraz
platynę kupuj

Skład Dentystyczny

Herman Judt,

Marszałkowska 149 m. 18.

Zęby sztuczne

stare nawet polamane oraz zło-
to i platynę kupuj. Płacę za
zab od 15 do 50 mk. Nowy
Świat 22 m. 8.

5306

**Państwowy Urząd Zakupu Artykułów
Pierwszej Potrzeby (P. U. Z. A. P. P.)**

ogłasza niniejszem konkurs na dostawę

**300.000 worków papierowych plecionych z gęstej tkani-
niny rozmiar 45 X 90 cm.**

200.000 worków półjutaowych rozmiarów 48 X 96 cm.

szczegółowych informacji udziela **WYDZIAŁ SOLI**

P. U. Z. A. P. P., Długa 42.

Oferty opatrzone podatkiem stempowym w kwocie 4 Mk.,
na dostawę całości lub części wymienionych ilości worków z
oznaczeniem ceny i terminów dostawy składać należy w zapie-
czętowanych kopertach pod wyżej wskazanym adresem.

Do oferty winny być dołączone wzory worków tudzież kau-
cja w wysokości 2% od sumy dostawy.

Zeszyt trzeci tygodnika ilustrowanego

ŚWIATŁO

zawiera początek nowej ciekawej powieści **Andrzeja Struga**

p. i. Wyspa Zapomnienia

piękne reprodukcje artystyczne, fotografie, wiadomości, przegląd
teatralny, przegląd wydawnictw i t. d.

Zadajcie wszędzie.

Prenumerata z przesyłką w Warszawie i na prowincji wynosi

Kwartalnie 35 mk.

Miesięcznie 12 „

Adres Redakcji i Administracji: Szpitalna 12.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Socjal.

„Scena i Lutnia Robotnicza”

W Niedzielę, dn. 7 Marca o godz. 2.30 pp. w teatrze „Eli-
zeum” Karowa 18

„Tkacze” (po raz ostatni)

dramat społeczny Gerharta Hauptmana w wykonaniu robo-
tników.

Bilety do nabycia w lokalu na Żytniej 24—26 od godz. 7.30
do 9.30 wiecz.

Dnia 1 marca wyjdzie

„GŁOS KOBIET”

Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pra-
cujących.

Miesięcznie Mk. 2.—

Kwartalnie „ 6.—

Rocznie „ 24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.—.

Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, I-e piętro.

**Do sprzedania
letnisko w Sulejówku**

dr. z. W. Brzeska, 5 minut od stacji i dom murowany, zabudo-
wania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu i mor-
ga i placu 30000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robot-
nika” w kasie od 11 rano do 4 po poł.

5166



Matki

powinny pamiętać, że tylko lano-
linowy „Dzidzi” z marką „Kogut”
radikalnie i szybko
usuwa oprzałość, zacerwienie i stan zapal-
ny skóry u dzieci. Sprzedaj w aptekach, skła-
dach aptecznych i perfumerjach. Główny skład
w aptece **A. Gaseckiego w Warszawie, Frata 16.**

Wagi

odważniki i miary stemplo-
wane poleca po cenach fa-
brycznych Pracownia T-wa
„MIERNIK” Koszykowa 67,
telefon 143-48. Uskuteczna
reperacje i stemplowanie.

Najlepsza pasta do obuwia.



Fabryki przetworów chemiczn.

„GUTTALIN”

M. SŁOMICKI

Warszawa, Leszno 73,

tel. 174-34. 5321

Dr. F. Rostkowski

lekarz asystent Szp. 5-go Łaza-
rza. Choroby wener., skórne i

analizy krwi na syfilis. Przyj-
muje od 12—1 i 5—8 w. Żelazna

84 m. 3. Tel. 237-21. 6067

Wielki wybór

okryć i kostiumów

damskich własnego

wyrobu, najnowszych

modeli

J. Miński,

Długa 53 m. 7,

telef. 134-78. 5305

Na gitarze

mandolinie, skrzy-
pacach lekko gry

zasadniczej. Niecała 10—13.

OGŁOSZENIA UKROBNE.

Czytelnia bez kaucji wypoży-
cza książki w pięciu
językach. Nowy-Swiat 26. 5330

Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natych-
miast w każdej miejscowości
i w każdej dowolnej porze, za
jednorazową opłatą Mk. 35.—
Prospecta za nadaniem 25%
markami w Szkole Handlowej
S. Karitana w Przemyslu. 5274

Maszyny do pisania używane
różnych systemów,
kupno, sprzedaż, zamiana, re-
paracje. Feliks Kon, Ziota 27,
telefon 264-84. Kupuję również
rosyjskie, nawet zepsute. 5038

20 marek doskonały portret
z fotografią „Zjed-
noczeni portrecisci”. Ziota 16.

Prośby

apelacje w sprawach
wojskowych, do Władz i
Sądów, Urzędu Walki z
lichwą i spekulacją, prze-
pisywania na maszynaach, spra-
wy karne, prowincjonalne tanio,
porady o eksmisjach komornia-
nych, podwyżkach, dwie marki.

kancelaria obrońcy, Leszno

35, m. 6, Henryk. 5336

Zęby stare nawet polamane,

oraz platynę i złoto ku-
puję, płacę najwyższe ceny.

Twarda 45 m. 2. 5299

Zęby całe, polamane kupuję,

płacę za aparat 350.—

mk. Dentysta Jelen, Elekoral-
na 31. 5350

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.